

Konceptcja zwiedzania atrakcji turystycznej podczas Obozu Naukowego dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Sadowiczowej w Łochowie w ramach projektu „Klucze do przyszłości uczniów Sadowiczowej”

Z związku z planowaną organizacją Obozu Naukowego na terenie ośrodka Gwarek – Centrum Aktywnego Wypoczynku, znajdującego się w Pięknej Górze koło Giżycka, naturalnym wydaje się zaproponowanie uczestnikom obozu zwiedzanie charakterystycznych dla Giżycka atrakcji turystycznych.

Planowane do zwiedzenia atrakcje turystyczne Giżycka to:

1. Twierdza Boyen
2. Zamek Krzyżacki
3. Drewniany most obrotowy przerzucony przez Kanał Giżycki (Łuczanski)
4. Molo i EkoMarina

Niewątpliwie **rdzeniem** atrakcji turystycznej jest **Twierdza Boyen**, która jest jednym z najlepiej zachowanych w Polsce XIX-wiecznych dzieł fortyfikacyjnych. Obiekt udostępniono dla zwiedzających, tutaj mieści się Muzeum Twierdzy Boyen. Na teren twierdzy prowadzi wejście przez Bramę Giżycką.

Szczegółowy opis atrakcji turystycznych:

Giżycko to mazurskie miasteczko położone na przesmyku między jeziorami Mamry i Niegocin. Jego historia przypomina te, które poznaliśmy już wcześniej w Mrągowie i Mikołajkach. Pojawiają się tu Krzyżacy, ewangelicy, Mazurzy, wojenna zawierucha, zniszczenie i rozgrabienie miasta w końcówce II wojny światowej, osadnicy z dawnych „kresów wschodnich” i ludność przesiedlona w ramach akcji „Wisła”. Jest też wieża ciśnień i ekomarina. To, czego nie zobaczysz w innych miasteczkach, to Twierdza Boyen – największy na wschód od Wisły garnizon wojskowy. To z nim związana jest kariera Giżycka. Być w Giżycku, a nie zejść do Twierdzy Boyen, to jak być w Watykanie i nie widzieć się z papieżem.

Wielkim orędownikiem budowy Twierdzy Boyen był feldmarszałek Leopold Hermann Ludwig von Boyen, dwukrotny minister wojny Królestwa Pruskiego. To od jego imion i rodzowego zawołania "Miecz, Prawo i Światło" nazwy otrzymało 6 fortów twierdzy. Trzeba przyznać, że Twierdza Boyen spełniła swoje zadanie, ale tylko w I wojnie światowej. Udało się wtedy odeprzeć ataki armii rosyjskiej, dzięki czemu został powstrzymany jej marsz na zachód. II wojna światowa to zupełnie inna historia - twierdza została wtedy oddana Armii Czerwonej właściwie bez walki.

Dziś Twierdzę Boyen zwiedzisz wybierając jedną z trzech tras spacerowych – a spacerować jest tam gdzie. W budynkach na terenie twierdzy zobaczysz kilka wystaw oraz tablice informacyjne, na których poczytasz m.in. o pierwszej wojnie światowej.

Co ciekawe, Giżycko jest Giżyckiem dopiero od lat 50-tych ubiegłego wieku. Dawno, dawno temu, na przesmyku między Niegocinem a Kisajnem, stanęła tu krzyżacka warownia Loetzenburg. I od tegoż zamku nazwę wzięło nowe miasto, które zaczęło się wokół niego rozwijać – Lötzen. Po drugiej wojnie światowej jakoś tak nie wypadało wymawiać niemieckich nazw miast. Źle to się kojarzyło. Lötzen zamieniono więc na polskie „Łuczany”. Potem jednak zebrała się specjalna komisja, która wzięła na warsztat nazwy miast i postanowiła, że Łuczany będą Giżyckiem.

Tym samym w Giżycku honoruje się mazurskiego działacza i folklorystę, ewangelickiego pastora Gustawa Gizewiusza, od którego nazwiska spolszczoną nazwę przyjęło miasto. Miasto, w którym oprócz nazwy, zmienili się mieszkańcy. Miejsce niemieckiej ludności zajęli w przeważającej masie

osadnicy z dawnych „kresów wschodnich”. W 1947 r., w ramach przymusowej, przesiedleńczej akcji „Wisła” napłynęła spora liczba Ukraińców. Mazurów pozostało niewiele. Wszyscy ci ludzie stworzyli nową społeczność mazurskiego Giżycka.

Most obrotowy i zamek

Most obrotowy przerzucony przez Kanał Giżycki (łuczkański) i na pozostałości zamku krzyżackiego, widoczne z tegoż mostu to kolejny punkt programu zwiedzania. Most jest zabytkowy. Ma ok. 20 m długości i 8 m szerokości. Jego przęsło waży ponad 100 ton, ale operować nim za pomocą ręcznego kieratu może jeden człowiek! Ta magia możliwa jest dzięki systemowi przekładek i prawdopodobnie jest to jedyna czynna konstrukcja tego typu w Polsce. Najbliższą znajdziesz dopiero na Kanale Saint-Martin w Paryżu. Nic dziwnego, że otwieranie i zamykanie mostu niezmiennie stanowi turystyczną atrakcję.

Podobnie jak turystyczną atrakcją stanowi zamek, a raczej jego pozostałości. Aktualnie jedynie dla gości ekskluzywnego hotelu, który zagospodarował obiekt, nadając mu otoczenie w zamkowym stylu. Bez problemu jednak rozpoznasz oryginalny budynek w centrum hotelowych zabudowań. Porównasz go na starych zdjęciach. Podobno w tym skrzydle można nocować, a że konserwator nie pozwala na większe zabawy w tej części, ponoć dość wiernie odzwierciedla ona swój pierwowzór.

Dlaczego ekomariny są takie ważne

Sieć ekomarin miała na celu uratowanie Wielkich Jezior Mazurskich. Giżycka ekomarina jest największa - zaopatrzona w źródła energii oraz system odbioru nieczystości ze stanowiskami dla 138 jednostek pływających. Możesz sobie wyobrazić, co działo się na jeziorach, gdy w sezonie w ciągu dnia potrafiło na nich przebywać nawet 10 tys. łódek, żaglówek, jachtów i motorówek. Ekomariny powstały właśnie po to, aby odbierać nieczystości i chronić środowisko. To się udaje. W jeziorach nie ma już zakazu kąpiei, a za drobną opłatą można pozbyć się problemu.

Warto też przejść się, będąc w pobliżu, **Deptakiem Pasażu Portowego**. Ciekawą konstrukcją jest tu kładka przerzucona nad ul. Kolejową i torowiskiem. Przedłużono ją o nadwodną estakadę z tarasem widokowym i zejściem na nadniegocińskie moło. Giżyckie moło spacerowe ma 407 metrów długości i jest tylko trochę krótsze od sopockiego. To umocniona, betonowa konstrukcja, która jednak inaczej niż tradycyjne moło nie biegnie prosto w wodę, ale po 70 metrach zaczyna biec równolegle do brzegu jeziora, tworząc tym samym falochron dla portu Żegluga Mazurskiej.